

J.M. Dołęga

"L'Univers et l'âme", A.D.Sertillanges, Paris 1965 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 6/2, 184-187

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kalendarz biologiczny, rytmy biologiczne — to splot zagadnień związanych z czasem. Badania nad żywymi komórkami, ich zachowanie prowadzą do pytania: w którym z tych wielu elementów komórkowych tkwi główny zegar? Dziś nauka skłania się do hipotezy, że wszystkie owe części składowe komórki są „kółkami” wielkiego mechanizmu i każda komórka jako całość może stanowić zegar, który przez enzymy, połączenia nerwowe, gruczoły hormonalne narzuca ciału rytm przyrody. Zjawiska z życia roślin i zwierząt związane z rytmem biologicznym rocznym Bünning objaśnia następująco: „rośliny i zwierzęta mają dziedziczną, precyzyjną skalę czasu, którą dzień po dniu porównują z faktyczną długością dnia”. Fakty przytaczane przez autora świadczą o związku, jaki istnieje między porami roku a zachowaniem się zwierząt i roślin oraz, że organizmy potrafią w swoisty sposób reagować na zmiany czasu.

Sygnalizowane zagadnienia i przytaczane fakty nie wyczerpują bogatej problematyki omawianej pozycji. Całość książki stanowi niezmiernie rozległy materiał informacyjny o behaviorze zwierząt, podany językiem jasnym i zwięzłym. Tłumaczenie polskie jest dziełem K. Kowalskiej, która dołożyła starań przyswojenia czytelnikom polskim w sposób plastyczny i zrozumiały terminologii często dość skomplikowanej, swoistej dla języka niemieckiego. Mimo swego popularno-naukowego charakteru lektura książki Dröschera z pewnością przyniesie duże korzyści nie tylko dla biologów, ale w szczególności dla studiujących i zajmujących się naukami psychologicznymi. Poznanie bowiem przyczyn, warunków i sposobów zachowania się różnych zwierząt w naturalnych dla siebie, lub sztucznie stworzonych warunkach przyczyni się wydatnie do zrozumienia różnorodnych czynności wrodzonych (instynktownych) samego człowieka.

J. M. Dołęga

Sertillanges A. D. *L'Univers et l'âme*, Les Éditions Ouvrières, Paris 1965.

Omawiana pozycja, wydana po śmierci autora, zawiera cztery referaty, które tematycznie dotyczą zagadnienia ewolucjonizmu, a zwłaszcza zaistnienia człowieka w historycznym rozwoju świata. Oto tytuły artykułów: Ewolucja w nauce św. Tomasza i myśl Ojca Teilharda de Chardin (19—50); Stworzenie duszy ludzkiej w teorii ewolucji (51—66); Krytyczny bergsonizm i stworzenie „ex nihilo” (67—85); Ewolucja regresywna (86—95).

Zajmiemy się szczególnie treścią drugiego artykułu, który dotyczy istotnych problemów hominizacji.

1. Autor podkreśla, że człowiek jako istota myśląca, jako byt posiadający duszę duchową musi pochodzić od Boga, ale jako byt obdarzony czuciem, życiem, jako byt fizyczny jest dziełem całej natury. Głębsza analiza natury człowieka pozwala zauważyć, że dusza ludzka jest specjalną formą cieszącą się egzystencjalną autonomią w stosunku do swojej materii. Jest ona objęta jako forma ciała ludzkiego i podlega zwyczajnemu reżymowi form, ale zachowuje swoją rangę jako kres rodzenia, a nie jako zasada. Dlatego dusza jako kres rodzenia, jako zakończenie łańcucha form (jak pisze autor w: *Dieu ou rien*, t. 1, Paris 1933, 103, 127) rozwijającego się świata, jest ona w swoim środowisku, jest z nim związana organicznie i zobowiązana organizować go przez swą własną pracę.

Następstwo form, jakie obserwujemy w rozwijającym się świecie od istot żywych najniższych aż do człowieka, odpowiada u Tomasza z Akwinu trzem duszom, z których każda podporządkowuje się następnej po uzyskaniu odpowiednich dyspozycji materialnych. W porządku zjawisk, w ewolucji świata obserwujemy ciągłość rozwoju, nawet pojawienie się człowieka rozpatrywane w tej płaszczyźnie, jest włączone w ogólny rozwój różnych form życia. Badając dalej świat zjawisk od strony przyrodniczej, dochodzimy do przekonania, że rozwój materii ze swego przeznaczenia dąży do najwyższych form życia, ku duchowi, a potwierdza to całe „filtrowanie” biologiczne, zauważane w przebiegu ewolucji (59). W takim wypadku materia musi zastosować się do ducha, chociaż sama nie może go ogarnąć.

Zjawiska myśli, ujawniającego się w człowieku, nie można sprowadzić do porządku biologicznego, ponieważ zawiera ono w sobie cechy niezmiennie w zmienności procesów fizjologicznych i fizycznych. Przy głębszej analizie uwidacznia się, że te okoliczności fizjologiczne i fizyczne tylko „prowokują” myśl, ale jej nie powodują, a tym samym nie wyjaśniają. Do wyjaśnienia zjawiska myśli filozofowie wprowadzają nowy element, który może być jedynie transcendentny, jest nim dusza duchowa. Stąd wynika, że myśl jest zjawiskiem poza-kosmicznym lub akosmicznym.

Twierdzenie, że materia nie mogła wytworzyć myśli, może okazać się niesłuszne, ponieważ nie znamy wszystkich możliwości materii. Możemy jednak zauważyć, że myśl jest wyższa od materii, wydaje ona sąd o niej, widzi ją zmienną się, określa jej zmiany nie zmieniając się sama w sobie. Myśl poznaje zmienność w formie niezmienności, czas w formie pozaczasowości, przestrzeń w formie niepodzielonej i niepodzielnej.

Z tych racji można mówić — w stosunku do duszy ludzkiej — o za-

gadnieniu nowego poziomu ontycznego, oraz o braku ciągłości między istotami poprzedzającymi zaistnienie człowieka a samą ludzkością. Brak tej ciągłości jest widoczny w płaszczyźnie ontycznej a często niedostrzegalny przez nauki pozytywne (57).

2. Wyjaśnia dalej autor, że pojawienie się człowieka we wszechświecie jest wynikiem naturalnych operacji zmierzających do zaistnienia bytu złożonego z duszy i ciała. Przy zaistnieniu duszy ludzkiej chodzi o działanie jednoczesne natury i Boga. Działanie natury ma swoje uzasadnienie w dynamicznym charakterze sił przyrody, które umożliwiają jej ewolucyjny rozwój. Działanie, które doprowadza do pojawienia się człowieka ma swoje podłoże w siłach, energiach tkwiących w świecie. I dlatego można uznać istotę ludzką za zjawisko naturalne, włączone i uwarunkowane ciągłym rozwojowym procesem naturalnym.

Działalność stwórcza Boga i działalność sił przyrody doprowadzają do zaistnienia bytu ludzkiego, z tym, że aktywność sił naturalnych nie jest zawieszona, ale uczestniczy w tej czynności (56). Dusza myśląca w swojej naturze jest poza-kosmiczna, zatem wynurzenie się jej w środowisku istot już istniejących można wytłumaczyć tylko przez dodatkową działalność pochodzącą ze źródła wszelkiego bytu. Z racji innego poziomu ontycznego, na jakim znajduje się byt obdarzony samoświadomością, koniecznie wymaga do swego zaistnienia specjalnej działalności stwórczej, pochodzącej od Bytu transcendentnego w stosunku do przyrody. Bóg i natura nie stanowią dwóch rzeczy, ale absolutny Byt i stworzenie mogą działać na sposób jednej zasady (59). Dlatego nic nie stoi na przeszkodzie, aby w tym samym fakcie, mianowicie hominizacji, dojrzeć spotkanie działania sił naturalnych i czynności Bytu transcendentnego. W ten sposób pojawienie się myśli w świecie jest jakby kresem naturalnych uprzednich czynności fizycznych i skutkiem stworzenia. Działanie stwórcze Boga nie oddziela się od działania sił natury. Zaistnienie duszy ludzkiej na ziemi jest skutkiem immanentnego działania Bożego złączonego z naturalną działalnością przyrody. Tak scharakteryzowana stwórcza działalność Boga pozwala na dostrzeżenie procesu prowadzącego do zaistnienia człowieka jako jednej ożywiającej czynności i jednego działania Boga „wmięszanego” w swoje dzieła (58).

Zagadnienie zaistnienia człowieka i jego duszy duchowej jest problemem wielowarstwowym i złożonym. Przy rozwiązaniu jego należy uwzględnić „fenomenologię” omawianego zagadnienia i ją wziąć za bazę wyjściową do dalszych rozwiązań problemu. Należy również uwzględnić wymogi z zakresu metafizyki, gdyż chodzi tu o zaistnienie duszy ludzkiej jako bytu duchowego. W prezentowanym przez Sertillanges'a rozwiązaniu omawianego zagadnienia — z konieczności

skrótowym — mamy ujęcie twórczej działalności Boga jako akcji immanentnej w stosunku do przyrody, oraz ujęcie działania sił przyrody i Boga jako działanie jednej zasady.

J. M. Dołęga

Andrejew E. P., *Prostranstwo mikromira, Filosowskij ocerk*, Izdatelstwo „Nauka”, Moskwa 1969.

Czym jest przestrzeń, oraz jaka ona jest — oto pytania, które już bardzo dawno postawiła sobie ludzkość i na które dawano w ciągu wieków rozmaite odpowiedzi. Jeśli sięgnęlibyśmy do katalogów bibliotecznych, zauważylibyśmy bez najmniejszego trudu, że bibliografia odnosząca się do wspomnianych zagadnień jest najobfitsza spośród bibliografii innych zagadnień czy to naukowych, czy filozoficznych. Wobec takiego stanu rzeczy wydawałoby się, że na temat przestrzeni powiedziano już wszystko, co da się w ogóle powiedzieć. Tak jednak nie jest. Wymienione na początku pytania i dzisiaj są aktualne. Z tym tylko, że widzimy je w szerszym kontekście z racji na niesłychanie wielkie osiągnięcia współczesnej fizyki. Może nawet byłoby lepiej powiedzieć w ten sposób, że wspomniane zagadnienia dzisiaj otrzymują swój pełny wymiar naukowy. Dziś widzimy je w pełniejszym świetle, aniżeli w przeszłości, kiedy wiedza nasza nie wychodziła poza nasze zwykłe poznanie rzeczywistości nieuzbrojonymi zmysłami. Wobec takiego stanu rzeczy bierzemy z zainteresowaniem do ręki tę ładną książeczkę poświęconą zagadnieniu przestrzeni mikroświata. Jest ona pracą filozoficzną ujętą w duchu filozofii diamentu. Struktura ideowa książki wygląda następująco: część pierwsza zajmuje się wykazaniem, że w rozwoju fizykalnych ujęć o przestrzeni weryfikują się dwie tezy: 1^o przestrzeń jest formą istnienia materii, 2^o przestrzeń posiada pewną strukturę, pewną budowę; część druga ma za zadanie zilustrować powyższe tezy na przypadku mikroświata; bada się tu problem geometrii mikroświata oraz zagadnienie powiązania przestrzeni z materią. Wspomniane zagadnienia rozwiązywane są w oparciu o zasady dialektyki, mianowicie na bazie jedności zachodzącej między ciągłością przestrzeni oraz jej symetrią i asymetrią. Nadto Autor zaznacza wyraźnie, że wychodzi z założenia o obiektywnym charakterze przestrzeni, zgodnie z zasadami filozofii materialistycznej. Wprawdzie materii przyznaje się podstawową i obiektywną realność, jednak to wcale nie tylko nie przeszkadza, ale nawet logicznie implikuje by uznać także obiektywność przestrzeni, będącej formą istnienia materii. Gdy idzie o stosunek między przestrzenią makro- i mikroświata, to należy wyraźnie podkreślić ich jakościową różnicę. Takie postawienie sprawy zakłada wykorzystywanie do badań